

# WBU, Eskitel

...Zadzwoił telefon...drrryt...

...Zadzwoił telefon...drrryt...

...Zadzwoił telefon...drrryt...

...Halo, halo, słucham...

...Przestań człowieku...

I Poznań, centrum miasta, piątek, czternasta

Korki, na dworze ciepło, w autobusie piekło

Ja umówiony na ten wywiad jadę, nie jest lekko

Mam kurwa sucho w gębie, dzwoni chłopak od wywiadu

Pyta kiedy będę, czy pasuje mi pod okrągłakiem

No pewnie, może kupić jakieś piwko? no kurwa pięknie

Boże przyszła eska od Berdysia - gdzie ja jestem

Czy wpadnę pod Vivo, bo ma ochotę na piwo

Wszyscy chcą częstować Cienkiego dzisiaj piwem

Chłopaki dajcie spokój, bo będę alkoholikiem

Wiem, że dzisiaj piątek i trzeba będzie pisać

Nie ma tu, że nie ma, że nie mogę, jestem Polak

Ale spoko, zostało trochę czasu do wieczora

Kolejna eska, jakaś Agnieszka gratuluje płyty

Dzwoni Bobik, mam nowe bity

No kurwa wreszcie, wpadaj za chwilę

Nie mogę, jestem w mieście

Po drugiej wpadnę jutro, bo już dzisiaj mi się nie chce

Dobra no to narka, bądź u mnie tak o pierwszej

Godzina ciszy, telefon milczy

Dzwoni taki łeb czy dam wywiad do telewizji

O matko boska, gdy ja go słucham to się zastanawiam

Czy znam lepszego durnia, on już nawet nie jest śmieszny

On mnie wkurwia, mówi, że wszystko załatwi, a na nic go nie stać

Dobra wyłączam telefon, idę się przespać

...Zadzwoił telefon...drrryt...

...Zadzwoił telefon...drrryt...

...Zadzwoił telefon...drrryt...

...Halo, halo, słucham...

...Przestań człowieku...

Obudziłem się, a tu trzy nieodebrane eski

Jeden telefon, pierwsza eska od Levego

Coś tam cytuję, leje się, bo to bzdety

Druga eska od Moniki czyli mej kobiety

Że dzisiaj się nie zobaczymy niestety

Trzecia eska, pisze Mucha - gdzie dziś na balety?

I czy mam załatwić dla kumpla jakieś tablety

Ten nieodebrany telefon mi nie znajomy

Mija pół godziny ja jeszcze ospana kasta

Dzwoni jakiś organizaterek z poza miasta

I się pyta czy bym nie był chętny u nich zagrać

Dobra, nie ma sprawy, ale jak tam z honorarium

Przykro mi naprawdę, nic nie będzie, bo jest miernie

Do szalu mnie doprowadza gadka z tym kolesiem

On od sponsorów jakąś kaskę wymara i gitara

A ja nawet zwrotu za paliwo nie dostanę, nara

Boże co za wiara, co za wiara

Dobra muszę zadzwonić teraz do Tabba

Chodzi o tą płytę, muszę się jakoś dogadać

Dzwoni Ryba i się pyta czy przyjadę nagrać

Za dwie godziny będę u ciebie, muszę coś wszamać

Te dwie godziny minęły jak chwila, muszę spadać

Wychodzę z chałupy

Muszę zmienić telefon na Nokię, bo Ericsson jest do dupy

Nie, bez kitu jebie mi się ten telefon w chuj